

Liderka lewicy krytykuje tożsamościową politykę

7 lipca 2021

Wieloletniej szefowej frakcji parlamentarnej niemieckiej partii Die Linke grozi wykluczenie z ugrupowania. Sahra Wagenknecht w swojej nowej książce krytykuje bowiem lewicową politykę tożsamościową, a przede wszystkim porzucenie na jej rzecz tradycyjnych postulatów lewicy dotyczących kwestii ekonomicznych. Zdaniem Wagenknecht, współczesna debata publiczna jest zdominowana przez „dziwaczne mniejszości”.

Lewicowa działaczka od 2009 roku jest posłem do Bundestagu, w latach 2014-2017 kierując klubem parlamentarnym postkomunistycznego Die Linke. Od pewnego czasu Wagenknecht jest krytykowana przez część lewicy, bo krytykuje zbyt liberalną jej zdaniem politykę migracyjną Angeli Merkel. Przed trzema laty założyła zaś pozapartyjny ruch Aufstehen, skupiający się na sprawach ekonomicznych i socjalnych.

Niedawno na niemieckim rynku księgarskim ukazała się nowa publikacja Wagenknecht, która może doprowadzić do jej wykluczenia z Die Linke. W swojej książce parlamentarzystka krytykuje współczesną liberalną lewicę za lekceważenie rzeczywistych problemów społeczeństwa. Tym samym nie ma ona żadnej propozycji dla młodych ludzi, zadających sobie pytanie czy znajdą stabilną pracę, czy uda im się za nią wyżyć i czy mogą liczyć na zabezpieczenie na starość.

Zamiast tego lewica zajmuje się postulatami „dziwacznych mniejszości”, promując również specyficzny język opracowany przez „niewielką liczbę młodych naukowców z bogatych rodzin”. Według Wagenknecht „co najmniej dziwaczne” są założenia teorii płci, która neguje istnienie biologicznych różnic między mężczyznami a kobietami. Krytykuje ona także antyrasizm, gdy zaczyna on decydować, czy przedstawiciel danej rasy może

wypowiadać się na określone tematy.

Na podstawie: Kuriet.at, DW.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)